

Czyta: #TataMariusz



Mariusz Szwonder

Smok u doktora

Wszelkie kopiowanie i rozpowszechnianie utworów w jakiegokolwiek formie bez zgody autora będzie rodziło skutki prawne na podstawie ustawy z dn. 4 lutego 1994 r. o Prawie autorskim i prawach pokrewnych.



Czyta:
#TataMariusz

W końcu przyszła na to pora:
smok zawitał do doktora.
„Cały dzień mnie boli głowa!”
„Ale która?” „Hmm... środkowa...”
„Czy na pewno?” „Sam już nie wiem –
w końcu głów mam łącznie siedem!”
„Może boli pierwsza z prawej?”
„Nie, nie z prawej...” „To ciekawe...
Druga z lewej? Albo trzecia?”
„Żebym ja to wszystko wiedział...”
„Będiesz miał ten problem z głowy,
plan leczenia jest gotowy:
smocze ciało zamocz w błocie,
poopalaj się na płocie!
Jeśli zbierzesz trochę drobnych,
zamów sobie smoking modny!
A najlepiej, drogi smoku,
chodź w szlafroku przez pół roku!
W międzyczasie graj na flecie!”
„Ale... nie potrafię przecież!”
„Nic nie szkodzi. Słuchaj dalej:
trenuj balet w smoczej jamie!
Poznaj dobrze mowę wiejską,
zamiast ogniem zionąć często –
kwacz i gęgaj, ile wlezie,
rzyj i parszaj zawsze, wszędzie!
Swą receptę tak zakończę:
sok z cytryny pij przez smoczek,
pieprzu najedz się do tego!
Smoku, życzę ci SMOCZNEGO!”

